

Alina Rynio

Mądre wychowanie patriotyczne przedmiotem troski Prymasa Tysiąclecia

Studia Prymasowskie 5, 247-264

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALINA RYNIO

MĄDRE WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE PRZEDMIOTEM TROSKI PRYMASA TYSIĄCLECIA

W bogatej twórczości pisarskiej i homiletycznej sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego problematyka mądrego wychowania patriotycznego zajmuje wiele miejsca i uwagi. W jego przepowiadaniu z łatwością dostrzegamy jej genezę, podstawowe założenia i cele, jak również konstytutywne treści zawarte w niezwykle bogatym i pięknym przekazie. I choć treściami tymi są: wiedza o własnej Ojczyźnie i to w całej rozciągłości jej dziejów, potrzeba uczuciowego wiązania dzieci i młodzieży z Narodem i Ojczyzną i wskazywanie na konieczność podejmowania odpowiedzialnych działań na rzecz własnego Narodu, tak aby ten mógł trwać bez względu na okoliczności i sytuacje, to na szczególną uwagę zasługuje sam sposób przekazu i siła oddziaływania tej niezwyklej i niezłomnej osobowości. Dzięki Bogu dziś na temat osobowości, życia i działalności kard. Wyszyńskiego istnieje bardzo wiele cennych i interesujących opracowań. Wystarczy, że przywołam pierwsze, jakie mam pod ręką: *Stefan Kardynał Wyszyński. Droga życia*, Warszawa 2001, *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981)*. Podtytuł tej interesującej publikacji brzmi: *Co Kościół i Polska zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia?* (pr. zb. pod red. S. Budzyńskiego, I. Burchackiej i A. Mazurka, Warszawa 2000) czy wielotomową publikację ks. A. Jasińskiego *Kardynał Stefan Wyszyński świadek wiary*, Gniezno 1998 – nie mówiąc o publikacjach abp. B. Pylaka, ks. Z. J. Peszkowskiego, P. Rainy czy M. P. Romaniuka.

Sądząc po różnorodnych symptomach ludzkich zachowań należy też mieć nadzieję, że przetrwa pamięć osoby kard. Wyszyńskiego, a za rzetelne zajmowanie się jego osobą i nauczaniem nikogo nie spotka już niezасłużona kara i ocena, „że temat dla nauki mało naukowy i nie na czasie, bo Prymas taki Polski, taki autorytarny i tak mało europejski”. Istotnie, sądy takie mogą wygłaszać jedynie ignoranci w zakresie jego nauczania. Każdy kto miał szczęście zetknąć się z nim osobiście (a takich osób jeszcze sporo żyje, mimo że w tym roku mija 30. rocznica jego śmierci) lub przebrnął choćby tylko przez kilka czy kilkanaście tomów prymasowskich kazań i homilii z doświadczenia wie, jak wspaniała jest to przygoda intelektualna i ile można z niej wziąć dla siebie i to w różnych wymiarach

nie wyłączając edukacji patriotycznej, z którą zwłaszcza po katastrofie lotniczej 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku nie dzieje się najlepiej.

Bogactwo treściowe uporczywie podejmowanej przez Prymasa Tysiąclecia złożonej problematyki kształtowania dojrzałych postaw patriotycznych i społecznych wydaje się wystarczająco tłumaczyć aspekty i – z konieczności – fragmentaryczny charakter podejmowanych prób badania jego myśli pedagogicznej¹. Odsyłając szerzej zainteresowanych tą problematyką do istniejących opracowań cudzych i własnych, w niniejszym artykule mając świadomość wagi problemu jakim dziś, wobec faktu integracji Polski z Unią Europejską jest właściwie pojęte wychowanie patriotyczne, chcę jedynie przywołać i zaprezentować specyficzne i warte zapoznania nauczanie Prymasa Tysiąclecia dotyczące tej kwestii. Nie roszczę sobie prawa do całościowego ukazania złożonego procesu wychowania wyrażającego się w kształtowaniu dojrzałych postaw patriotycznych chcę podkreślić wagę pewnego istotnego aspektu. Zawiera się on w próbie ukazania **przez**

¹ Zob. m.in. Cz. Bartnik, *Chrześcijańska pedagogika narodowa według Stefana Wyszyńskiego*, w: Cz. Bartnik (red.), *Polska teologia narodu*, Lublin 1986, s. 183-242; B. Bijak, *Religijne wychowanie młodego pokolenia katolickiego troską Księdza Prymasa*, Warszawa 1974, s. 135-139; A. Gołuchowska, *Ideal osobowościowy kobiety w nauczaniu Kard. S. Wyszyńskiego*, Warszawa 1984; K. Bender, *Kard. Stefan Wyszyński o patriotyzmie, Ojczyźnie i narodzie*, „Chrześcijanin w świecie” 14(1982), nr 2 (104), s. 51-60; P. Nitecki, *Kard. Stefan Wyszyński wobec wydarzeń sierpniowych*, tamże, s. 61-75; Z. Zieliński, *Życie w służbie Bogu i Ojczyźnie*, „Chrześcijanin w świecie” 8(1976), nr 6 (44), s. 2-30; Cz. Strzeszewski, *Naród i Państwo w nauczaniu społecznym ks. Prymasa S. Kard. Wyszyńskiego*, tamże, s. 31-44; P. Bortkiewicz, *Promocja wartości pracy ludzkiej Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1989, pr. dr mps; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982; E. Majerski, *Problemy młodzieży w pasterskim słowie Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, w: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, Lublin 1979, s. 597-617; A. Rastawicka, *Dziedzictwo Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, „Niedziela” 17(1999), s. 6-7; Z. Celej, *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995; S. Niesiołowski, *Po Bogu największa miłość to Polska*, w: S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek (red.), *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000, s. 293-303; A. Rynio, *Wychowanie do odpowiedzialności za naród w Kazaniach Milenijnych Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Summarum” 14-15(1985-86), s. 229-239; tenże, *Kard. Wyszyński a polska szkoła*, „Ład Boży” 22(1991), s. 3; *Szkoła wychowująca*, „Ład Boży” 26(1991), s. 5; tenże, *Samowychowanie metodą skutecznego wychowania w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 23(1995), z. 2, s. 27-43; tenże, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1995, wyd. I; Lublin 2001, wyd. II; tenże, *Społeczne wychowanie osoby w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, w: A. Rynio (red.), *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, Stalowa Wola 1999, s. 215-242; *Rodzina jako Kościół domowy w nauczaniu Kard. Stefana Wyszyńskiego*, w: A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, *Rodzina jako Kościół domowy*, Lublin 2010, s. 115-131; J. Niemiec, *Orędownicy patriotycznych i edukacyjnych powinności*, w: *Prymas Tysiąclecia a rodzina w Polsce*, „Episteme” 15(2001), Olecko 2001, s. 257-268; A. Weiss, *Naród w myśli Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Teologiczne” t. XLIX, (2002), z. 2, s. 31-43.

co i jak Naród w nauczaniu prymasowskim jest podmiotem wychowującym, a zarazem przedmiotem pedagogizacji. Pragnę przy tym przypomnieć, że w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia zagadnienie Narodu i jego pedagogizacja należą do elementów konstytuujących wychowanie patriotyczne i społeczne.

1. ROZUMIENIE NARODU I PEDAGOGII NARODOWEJ

Prymas Wyszyński, wydobywając z polskiej tradycji temat Narodu i czyniąc zeń naczelną kategorię myślenia, pojęcie to rozumiał służebnie w stosunku do osoby ludzkiej, rodziny człowieka i uniwersalnej rodziny narodów. Przez naród rozumiał ścisłą i naturalną społeczność osób o wspólnocie etnicznej, związanych w całość przez historię, kulturę i religię i stanowiących „osobowość” żywego podmiotu życia biologicznego, historycznego i duchowego. W bycie tym podkreśla się wartości świata osobowego, jedność egzystencji dziejowej i społeczną podmiotowość dla najwyższych wartości duchowych². Ksiądz Wyszyński zwracał uwagę na fakt, że naród jako taki powstaje nie tyle przez pochodzenie narodowościowe, ile raczej przez wspólnotę życia materialnego i duchowego z wyraźną osobową akceptacją macierzyńskiego charakteru danej czasoprzestrzeni. Główną uwagę kładł na rodzinę, gdyż rodziny przechodzą pośrednio w naród jako rodzinę rodzin. W relacji do Kościoła naród rozumiany był jako wielkość doczesna, świecka i autonomiczna, mająca własną godność nadaną mu przez Stwórcę. Naród istnieje nie tylko na płaszczyźnie stworzenia, ale wkracza w świat historii zbawienia. W jednym i w drugim przypadku jest pewną strukturalną stałą, a zarazem zmienia się i tworzy historię, jest pewną swoją historią i pozostaje otwarty na wartości chrześcijańskie³.

Czesław Bartnik, omawiając chrześcijańską pedagogię narodową według Stefana Wyszyńskiego zwrócił uwagę, że bynajmniej nie była ona jedynie jakimś prowadzeniem narodu za rękę, lecz wspólnym wychowywaniem się z narodem, jakimś sprzężeniem współpedagogii narodu i Kościoła⁴. Cytowany autor, wskazując na specyficzną prymasowską teologię narodu, zwraca uwagę, że „stworzony przez Boga naród pod wpływem Kościoła oddziałującego głównie poprzez sakramenty staje się w jakimś mistycznym sensie narodem ochrzczonym, bierzmowanym, karmionym przez Eucharystię, kapłańskim, zaślubionym Bogu, pokutującym, robiącym rachunek sumienia, a także pełnym łaski i prawdy namaszczonego na świat eschatologii”⁵.

² *Tamże*, s. 281.

³ *Tamże*, s. 196.

⁴ Por. Bartnik, *Chrześcijańska pedagogia narodowa według Stefana Wyszyńskiego*, s. 197.

⁵ *Tamże*.

2. NARÓD „KATEGORIĄ EKLEZJALNĄ” I PEDAGOGICZNA

Naród będąc żywą „kategorią eklezjalną” staje się szczególnym podmiotem dla życia kościelnego, dla „Kościoła narodu”, który jest między rodziną, diecezją a Kościołem powszechnym. Jego historia zbiorowa jest zanurzona w historii Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza w Jego męce na krzyżu i zmartwychwstaniu. W rozumieniu Prymasa Naród ma swoją misję w relacji do samego siebie i wobec innych. Jest ona związana z jego prawami i obowiązkami.

Ksiądz Wyszyński jako głowa Kościoła katolickiego w Polsce od początku swego prymasowskiego posługiwania podejmował pedagogizację Narodu. Czynił to przez cały okres swej posługi prymasowskiej wychodząc z oryginalnej koncepcji pedagogiki społecznej, w myśl której Kościół jako społeczność ma prawo, możliwość i obowiązek wychowania nie tylko jednostek, lecz także całego Narodu chrześcijańskiego. Prymas czynił to posługując się środkami zwyczajnego duszpasterzowania, jak również specjalnymi programami i dewocyjnymi formami pedagogizacji Narodu. Zostały one szczegółowo opisane przez W. Miziołka⁶, J. Lewandowskiego⁷ i Cz. Bartnika⁸, tak iż nie wymagają dodatkowej analizy. Warto w tym miejscu zaznaczyć jedynie kierunki prymasowskiej wizji oddziaływania Kościoła na Naród. Było ich kilka. Prowadziły do moralnego odrodzenia Narodu, rozwinięcia jego duchowej kultury, przyjscia z pomocą jego życiu ekonomicznemu i politycznemu, oraz wprowadzenia go w rodzinę narodów Europy. Kardynał Wyszyński pedagogizując Naród kierował się duchem duszpasterskiej troski uwzględniając konkretne zagrożenia, potrzeby czy błędne postawy. Oceniając konkretne sytuacje uczył wyciągać wnioski na przyszłość. W jego nauczaniu Naród był jednak nie tylko przedmiotem pedagogizacji, ale również podmiotem wychowującym, bez udziału którego cały proces wychowania domagający się ram społecznych może się nie udać. Pojęcie Narodu chrześcijańskiego jest budowane u Prymasa na podobieństwo chrześcijanina, który ma ducha, ciało i łaskę. Wśród czynników „postawy Narodu” czołową rolę odgrywają prawdy objawione i wartości moralne. Życie chrześcijańskie w Narodzie uwidacznia się głównie w życiu moralnym. Jest to szczególna płaszczyzna ładu, porządku, harmonii, pokoju, ofiary i wcielania Ewangelii⁹. Jak zatem i przez co tak rozumiany Naród wychowuje?

⁶ W. Miziołek, *Maryjna koncepcja duszpasterstwa Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, AK 73(1981), s. 255-276.

⁷ J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1980, pr. dr, mps, Arch. PJSN Warszawa, s. 429.

⁸ Bartnik, *Chrześcijańska pedagogia narodowa według Stefana Wyszyńskiego*, s. 183-242.

⁹ Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 287.

3. WYCHOWANIE PRZEZ PRZYNALEŻNOŚĆ I UCZESTNICTWO W ŻYCIU NARODU

Niewątpliwie Naród, będąc bytem o odrębnej historii i szeroko rozumianej kulturze, stanowi środowisko wychowawcze nakładające na członków swojej społeczności konkretne obowiązki. Mając na uwadze prymasowską strategię wychowawczą przez uczestnictwo w życiu Narodu, widzę potrzebę pokazania wychowawczej roli dziejów ojczystych i kultury, na którą składa się kultura języka, wierzenia, tradycje, zwyczaje, zasady etyczne, a także muzyka, architektura, malarstwo.

W czym zatem Prymas Tysiąclecia widział wychowawczą funkcję historii? W wychowywaniu młodzieży w duchu odpowiedzialności za dobro Narodu historia traktowana była przez Wyszyńskiego jako źródło natchnień i nadziei płynących z faktu, że w polskiej przeszłości narodowej byli ludzie, którzy w sposób wolny w różnych trudnych okolicznościach swego bytowania mimo wszystko wybierali dobro. Przedstawianie historii przez autora analizowanych dzieł, będącej historią faktów i osób, było pokazywaniem wartości i konkretnych korzyści płynących z rozwiązywania różnych zawyłych spraw przeszłości. Historyczne argumenty na rzecz wyboru dobra mieściły się w kategorii historii rozumianej jako *magistra vita*. Prymas dysponując dużą wiedzą historyczną wyniesioną jeszcze z domu rodzinnego, gdzie uczył się historii Polski, pogłębionej w życiu dorosłym, przybliżając młodzieży dzieje ojczyste, nie tyle wdawał się w szczegółową faktografię wydarzeń, dat i okoliczności, ile budził świadomość tożsamości narodowej. Wskazywał na szczególne miejsca i wzory ludzi będących przypomnieniem czy inspiracją myśli narodowej. Wśród miejsc szczególna rola przypadła Jasnej Górze, która dla Polaków jest „pomocą i obroną” ze względu na obecność Maryi w Jasnogórskim Obrazie i specyfikę polskiego chrześcijaństwa, którą Prymas widział w tym, że od początku dziejów Maryja jest drogą wiary i Królową Polski.

Przeszłość historyczna, a szczególnie chwile przełomowe, w których objawiał się **geniusz Narodu**, były dla niego źródłem wskazywania dróg rozwoju kultury chrześcijańskiej dla teraźniejszości i przyszłości¹⁰. Stał na stanowisku, iż z przeszłości trzeba wyciągnąć nauki dla teraźniejszości, mając nadzieję, że Naród wychowany na podstawie minionych doświadczeń zabezpieczy Ojczyznę normalny i spokojny rozwój duchowy, moralny, społeczny i ekonomiczny. Uważając **naród bez dziejów** za **naród tragiczny**, dzieje tworzone w sytuacjach pomyślnych i tragicznych pokazywał jako bastion przeszłości, z którym nie należy zrywać. A zatem, czym Naród kiedyś żył, czego dokonał, co wypracował

¹⁰ S. Wyszyński, *Kazania i przemówienia autoryzowane* (dalej: KPA), t. XLV, s. 237.

w ciągu dziejowej przeszłości, co było jego szlachetną ambicją, choć nie zawsze wolną od błędów, jak każda dziedzina indywidualna czy społeczna, stanowiło wartość, którą trzeba było znać i szanować, i należycie interpretować mobilizując własne siły¹¹.

Wskazując na wychowawczą rolę dziejów narodowych zachęcał do szczególnego ich poznania i zrozumienia, jak się kształtowały w całej głębokiej treści złożonego życia Narodu¹². Z chrześcijańskiej przeszłości Narodu należy przejąć wartości niezniszczalne, wśród których miłość chrześcijańska, jako zasada jednocząca życie osobiste i społeczne, moralność ewangeliczna, tworząca kościec obyczajowy i kulturowy Narodu oraz dogmaty Kościoła należą do wartości priorytetowych. Osiągnięcia przeszłości mają się stać dla pokolenia ludzi młodych podstawą pracy nad odnową moralną w życiu rodzinnym i społecznym. Kardynał Wyszyński uznając, że „każda współczesność bazuje na przeszłości”, zgłaszał postulat permanentnego uczenia się, czym jest tradycja ojczyzna, z czego się wyrasta, co to jest kultura narodowa, jakie zadania ma Kościół w tej kulturze, czego uczy i jakie jest jego znaczenie¹³.

Troszcząc się wraz z Kościołem o jakość Polski przypominał młodemu pokoleniu ciężący nań obowiązek szacunku dla przeszłości historycznej. Wobec pogłębiającej się alienacji narodowej na skutek zaplanowanej ateizacji i laicyzacji młodego pokolenia, wyrażającej się w odchodzeniu od kultury historycznej, twórczej, literackiej, zwracał uwagę na brak racjonalnych powodów, dla których należałoby uprawiać „krucjaty” przeciwko dziejom i przeszłości własnego Narodu. Mówił: „(...) słusznie można powiedzieć, że chociaż mamy sobie osobiście wiele do wyrzucenia i chociaż staramy się być sprawiedliwi w ocenie naszego wysiłku rodzimego, to jednak dziejów naszych ojczystych wstydzić się nie możemy i nie mamy potrzeby! Nie pora dziś na wybrzydzenie własnej historii, zwłaszcza że nie stworzyliśmy współcześnie czegoś lepszego od tego, z czego jako Naród wyrosliśmy, a co dało nam pełne i nie dające się zwyciężyć prawo do urodzenia nowej epoki wolności Ojczyzny”¹⁴.

4. OBRONA RODZIMYCH WARTOŚCI

Wobec tendencji do tworzenia **dziejów bez dziejów**, odcinania się od historii i wychowywania młodego pokolenia bez powiązań historycznych, kard. Wyszyński przestrzegał przed dobrowolnym skazywaniem się na śmierć na skutek

¹¹ *Tamże*, s. 245-246; 240.

¹² *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974* (dalej: LPPP), Paryż 1975, s. 213.

¹³ KPA, t. LXIII, s. 23, 75.

¹⁴ S. Wyszyński, *Jedna jest Polska*, Warszawa 1989, s. 32.

podcinania korzeni własnego istnienia¹⁵. Stał przy tym na stanowisku obrony rodzimych wartości kulturalnych i nie zapożyczania się u obcych. Jego zdaniem należało czerpać z dorobku i doświadczeń rodzimych, z religijności i obyczaju religijnego doświadczonego przez wieki. Podkreślając wychowawcze znaczenie kultury narodowej do rozwoju całego człowieka odsłaniał przed młodzieżą wartość tego, co rodzime, co konieczne dla normalnego rozwoju, z czego młodzi jako spadkobiercy powinni być dumni. „Z naszej wspaniałej przeszłości historycznej – mówił w 1973 roku – możemy wydobyć tyle doskonałych owoców pracy wychowawczej Kościoła i kształtowania Narodu w kulturze chrześcijańskiej, że doprawdy powinniśmy być z tego dumni”¹⁶. Uważał przy tym, że nie ma lepszej metody wychowawczej nad sięganie do narodowego dziedzictwa kultury. Ukazując to dziedzictwo jako pewnego rodzaju posiadłość, którą należy pomnożyć, akcentował jego szlachetne walory. Ubolewał nad tym, że kultura polska – nasza twórczość literacka, malarstwo, rzeźba, architektura, a zwłaszcza styl obcowania z ludźmi – ta niespotykana albo zanikająca gdzie indziej życzliwość, uczynność i gościnność, będące cechą wszystkich narodów słowiańskich, nie są dostatecznie doceniane¹⁷. W spotkaniu z młodzieżą polonijną z Anglii, mówiąc o wartościach kultury polskiej, wskazywał na jej znaczenie we współżyciu ludów i narodów. Podkreślał charakter religijny tej kultury i pokazywał jego integrującą wartość. W kulturze rodzimej szczególne miejsce przypisywał bogactwu językowemu, mowie ojczystej, którą utożsamiał z „pieśnią duszy Narodu”¹⁸. W posługiwaniu się mową ojczystą, pięknym językiem ojczystym, „który jak czerpak umie z myśli ludzkiej wziąć całą treść, by zamknąć ją w słowie”, widział wyraz szacunku dla człowieka. Dzielił się wrażeniami z lektury *Pieśni o Ojczyźnie* Kornela Makuszyńskiego, której trzy hymny *Do kobiety polskiej*, *Do szaty polskiej* i *Do słowa polskiego* wywarły na nim niezatarte wrażenie¹⁹. Podobnych świadectw zainteresowania i znawstwa w zakresie literatury polskiej w kaznodziejstwie Prymasa można znaleźć wiele. Można powiedzieć, że znał on literaturę polską jak mało kto, chociaż nie był polonistą²⁰. Cytował jej twórców, a szczególnie Jana Długosza, Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida, Stanisława Wyspiańskiego, Henryka Sienkiewicza, Antoniego Gołubiewa, Eugeniu-

¹⁵ S. Wyszyński, *W sercu stolicy*, Rzym 1972, s. 163.

¹⁶ KPA, t. XLIII, s. 42.

¹⁷ KPA, t. LI, s. 30-31.

¹⁸ *Tamże*, s. 33.

¹⁹ KPA, t. LVII, s. 215.

²⁰ Ze słowa wstępnego do książki: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań 1979, s. 8.

sza Małaczewskiego, Marię Konopnicką, Adama Asnyka, Jana Kasprowicza, Wojciecha Bąka, Juliana Tuwima, Aleksandra Brücknera, Jana Lechonia, Kornela Makuszyńskiego, Artura Oppmana i wielu innych²¹. Wskazując na nieprzemijającą wartość ich twórczości i cytując wielokrotnie, kard. Wyszyński – wskazywał na fakt, że w różnych sytuacjach Narodu wielcy twórcy, rozumiejąc sens trwania dziejów Narodu, byli najlepszymi reprezentantami sprawy polskiej poza jej granicami²².

Zakładał, że literatura pełni funkcję wpływania **od zewnątrz** na zmianę dyspozycji psychicznych człowieka. Świadomy roli słowa nie tylko jako opisującego zdarzenia, losy i przeżycia bohaterów wyrażone w formie artystycznej, lecz także odgrywającego rolę niezastąpionego środka wychowawczego oddziałującego na sferę uczuciową, intelektualną i wolitywną często zalecał młodzieży korzystanie z literatury. Motywował to tym, że literatura, dostarczając zasad postępowania, pozwala na wartościowanie czynów, a także, budząc uczucia moralne, społeczne i religijne, rozszerza i wzbogaca życie psychiczne.

Podnosząc wartość kultury narodowej dla wychowania młodzieży kard. Wyszyński uznawał rolę muzyki, architektury, malarstwa, a także tradycji i obyczajów. Przywoływał przy tym nazwiska tej miary, co Stanisław Moniuszko, Fryderyk Chopin, Ignacy Jan Paderewski, Jan Matejko. Wskazywał na nieśmiertelność prawdziwego piękna i wspaniałość pomników przeszłości, które wzbogaciły początki naszych dziejów ojczystych²³. Odnosząc się z szacunkiem do uczonych, historyków, architektów, badaczy przeszłości historycznej Narodu i konserwatorów, wspominając wobec młodych o pomnikach architektonicznych tej miary, co katedry w Trzemesznie, Gnieźnie, Poznaniu, Wrocławiu czy odkopana świątynia na Ostrowie Lednickim, uświadamiał potrzebę odsłaniania i pogłębiania znajomości dziejów świadczących o wielkiej kulturze narodowej i religijnej²⁴. Dzieląc się własnymi przeżyciami związanymi z architektonicznymi odkryciami milenijnej Polski wskazywał na wartość nauki płynącej z przeszłości. Mówił: „Gdy przyglądamy się bazom kolumn w tej świątyni i w katedrze gnieźnieńskiej, widzimy, jak umiano budować już wtedy, w tych zda się zamierzonych czasach, gdy jeszcze nie znano maszyn, jakimi posługuje się współczesne budownictwo”²⁵. Mówił to do młodych w Trzemesznie w 1970 roku²⁶.

²¹ *Autoryzowane kazania i przemówienia szlaku milenijnego od Gniezna 14 IV 1966 do Łomży 7 VIII 1966*, t. 1, s. 295-299.

²² KPA, t. LI, s. 33.

²³ Por. Wyszyński, *Jedna jest Polska*, s. 41.

²⁴ *Tamże*.

²⁵ *Tamże*.

²⁶ Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą...*, s. 138-139.

W szanowaniu mowy ojczystej, tradycji narodowych i zwyczajów rodzinnych, „choćby niekiedy wydawały się one tylko symbolem”, widział warunek bezpieczeństwa Polski we własnych granicach i gwarancję należnego miejsca na mapie Europy²⁷.

Wobec alienacji grożącej młodzieży na skutek wielorakiej manipulacji ideologiczno-politycznej wołał w imię przyszłości kultury o prawo człowieka do tego, aby bardziej **być**; w dziele wychowania do pełnego człowieczeństwa domagał się respektowania nie tylko zdrowego prymatu rodziny, ale i Narodu. Czynił to wskazując na wartości kultury wychowującej ludzi do tego, **aby bardziej być** we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż każdy człowiek i własna rodzina. Historia ta dowodzi, że mimo najstraszliwszych doświadczeń dziejowych można było przetrwać i zachować własną tożsamość. Dokonywało się to dzięki kulturze ukazującej prymat wartości duchowych w stosunku do materialnych. Jest to kultura wyrastająca z wiary katolickiej; gotowa do jej obrony, budująca na przekonaniu, że prawo Boże jest najwyższą normą moralności i w jednakowym stopniu są mu poddani wszyscy ludzie, gdyż będąc dziećmi Bożymi są nosicielami godności. Prymas Wyszyński wychodząc z założenia, że „Naród musi mieć głowę i ducha, a głową i duchem Narodu jest (...) Ewangelia Chrystusowa”, gorąco pragnął, aby przez nią uratować ducha każdego obywatela, każdej rodziny i tych, którzy nami kierują²⁸. Wśród zasad, na których opiera się kultura rodzima, oprócz elementów już wymienionych, wielokrotnie podkreślał w swoim nauczaniu, że ustrój, państwo, władza mają charakter służebny w stosunku do potrzeb i aspiracji Narodu, natomiast troska o życie i wolność Narodu, aż po gotowość oddania życia, jest obowiązkiem. Charakteryzując walory kultury narodowej podkreślał też szacunek dla rodziny, godność kobiety i macierzyństwa, jak również tolerancyjność wyrażającą się w szanowaniu przekonań i praw innych ludzi. Kardynał Wyszyński, wskazując na przymierze Boga z człowiekiem na płaszczyźnie kultury rozwijającej człowieka w zakresie jego integralnego i pełnego człowieczeństwa, obok religii i liturgii widział w kulturze możliwość jego wypowiedzenia się w celu zrozumienia swojego życia. Wnosić też można, że od tak rozumianej kultury uzależniał dalsze losy człowieka. Ona humanizuje jego życie w sferze ducha, ciała, indywidualności, instynktu społecznego, jak również wymiaru kosmicznego. Obejmuje rozwój moralny sprowadzający się do kształcenia dla osiągnięcia cnót życia indywidualnego, społecznego i religijnego. Tak rozumiana kultura umożliwia dojrzewanie człowieka we wszystkich jego zdolnościach i wymiarach. Uczy poznawania rzeczywistości i wychowuje

²⁷ KPA, t. LIV, s. 160.

²⁸ KPA, t. LVIII, s. 25.

człowieka, tak aby stawał się bytem doskonałym w całości kształcie swego istnienia i relacji międzyludzkich. W otwarciu się na Boga rozwija i wynosi jego człowieczeństwo, które swą pełnię i cel znajduje w Chrystusie zmartwychwstałym.

5. WYCHOWAWCZA FUNKCJA DZIEJÓW I HISTORII NARODU

W analizowanym nauczaniu Naród w relacji do młodzieży jest podmiotem wychowującym nie tylko przez szeroko rozumianą kulturę, dającą ogólną inspirację ku dobru i słuszności, ale także przez swoje dzieje. Składają się na nie wielorakie fakty historyczne dostarczające licznych lekcji wiary, ofiary i służby braterstwa i miłości społecznej. Lekcje te budząc świadomość odpowiedzialności za dziedzictwo są ilustracją realizacji postaw ewangelicznych i odradzania się Narodu w sytuacjach jego klęski. Przytaczane i omawiane przez Prymasa wydarzenia historyczne uszeregować można w pewnym porządku. Na czoło wysuwa się chrzest Polski będący wejściem chrześcijaństwa w całym jego wymiarze religijnym w historię Narodu, a zarazem włączeniem się Polski w kulturę chrześcijańską Kościoła zachodniego. Ksiądz Wyszyński przy różnych okazjach podkreślał mądrość i zasługi księcia Mieszka I, który mając możliwość wyboru wybrał chrześcijaństwo Zachodu. Przez chrzest Naród za pośrednictwem religii i Kościoła otrzymał objawienie Boże decydujące o jego istocie, powołaniu i zasadach życia. Podkreślając rolę i znaczenie chrztu jednostki i wychodząc z założenia, że ochrzczeni ludzie tworzą ochrzczony Naród, prymas Wyszyński rozwijał teologię chrztu Narodu. Czynił to w sposób szczególny przy okazji kazań głoszonych z racji obchodów Sacrum Millennium²⁹. Wcielający się przez ochrzczonych w życie Narodu Bóg jawi się jako Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.

W chrzcie, który jest przymierzem między Bogiem a Narodem, dzieje Narodu znajdują swą genezę i fundament. Kardynał Wyszyński zaznaczał przy tym szczególną rolę Maryi i Kościoła w uobecnianiu Boga w życiu Narodu. Wcielający się w życie Narodu Bóg jawi się najczęściej jako Zbawiciel – Jezus Chrystus. Jest On tym, który daje Narodowi nieśmiertelność, odmieniając przez miłość, której udziela, byt, myślenie, pragnienia i dążenia Narodu ochrzczonego. Zbawiający Chrystus jawi się jako misterium trwania ochrzczonego Narodu i jest Tym, który ożywia, jednoczy i uświęca. Ucieleśnia się w ochrzczonych wchodząc przez nich w obyczaj, kulturę i dzieje Narodu³⁰.

²⁹ Zostało to przeanalizowane i opracowane w mojej pracy magisterskiej dotyczącej *idei narodu i odpowiedzialności za naród w kazaniach milenijnych Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1979, s. 38-44 jak również w cytowanych wcześniej pracach Cz. Bartnika i J. Lewandowskiego.

³⁰ Por. A. Rynio, *Idea narodu i odpowiedzialności za naród w kazaniach milenijnych Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 41.

W doświadczenie dziejów wkomponowana jest historia Narodu, która na podobieństwo życia człowieka jest historią klęsk i zwycięstw. Zarówno zwycięstwa jak i klęski należą do pełnej prawdy o historii Narodu i stanowią, opierając się na wyciąganych z niej wnioskach niejako prawa rozwoju dziejów. Do wydarzeń tych należą wielkie zwycięstwa i wielkie przegrane na polach bitew, utrata niepodległości, powstania narodowe, walki za wolność naszą i waszą, obozy koncentracyjne i inne drogi krzyżowe Narodu. Do najczęściej wspomnianych przez Prymasa bitew należy Grunwald, Psków, Chocim, obrona Jasnej Góry, Wiedeń, obrona Warszawy w czasie ostatniej wojny, a także Monte Cassino. W doświadczenia te wpisana jest dewiza „Bóg, honor, Ojczyzna”. Dla Polaków były to główne motywy podejmowania walk o wolność i niepodległość, a także główne źródło siły. Niepowodzenia dziejowe to według kard. Wyszyńskiego nie tylko bolesne klęski polityczne, jak Legnica, Warna, Cecora, ale również klęski moralne, upadek moralności i utrata wrażliwości na dobro wspólne, aż do karygodnych przestępstw przeciwko własnej Ojczyźnie. W trud dziejów wpisane są też wewnętrzne kryzysy zaniedbania, anarchia gospodarcza, niesprawiedliwość społeczna, pozbawienie wolności, podeptanie godności człowieka, alkoholizm, narkomania, zabijanie dzieci, nadużycia seksualne. Zdaniem Prymasa sprawy te z jednej strony były reżyserowane przez działalność systemową, z drugiej zaś świadczą o wielkiej słabości człowieka mającej swe źródło w grzechu pierwotnym. W doświadczeniu tym zawarta jest niewierność wobec powołania Bożego i przymierza zawartego przez Naród w chrzcie świętym. Prymas Wyszyński każe w tym widzieć „jakąś błogosławioną winę” będącą echem biblijnych doświadczeń Izraela i uczącą rozumieć sens krzyża w dziejach Narodu.

Warto przy tym zauważyć, że Prymas Tysiąclecia, mówiąc o powstańczych zrywach narodowych, zalecał wielką ostrożność w ich ocenianiu; sam nigdy nie potępiał tych, którzy w imię prawa do wolności, nie dając się wcielić do obcych armii, szli do beznadziejnej walki. Najczęściej byli to ludzie młodzi. Nic więc dziwnego, że charakteryzując ducha przeszłości dziejowej mówił: „I Polska dziś żyje! Żyje swą przeszłością dziejową, żyje chrztem z czasów Mieszka, duchem Ewangelii i Krzyża, żyje mądrością Bolesława Chrobrego, krwią męczeńską świętego Wojciecha i świętego Stanisława. Polska żyje męstwem Łokietka i tradycjami Płowiec, ofiarą Jadwigi Śląskiej i mądrością Jadwigi Wawelskiej (...), żyje Grunwaldem, Unią Lubelską, duchem Batorego pod Pskowem, męstwem Chocimia i Wiednia (...), żyje też Insurekcją Kościuszkowską (...) Powstaniem, choć tak kosztownymi, bolesnymi, ale odradzając się nieustannie (...) żyje obroną Stolicy prowadzoną mężnie przez Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego jej prezydenta. Polska żyje też męstwem Powstania Warszawskiego”³¹.

³¹ Wyszyński, *Jedna jest Polska*, s. 18.

Pokazując wzajemne przenikanie się chwały i klęski składających się na dzieje i kulturę Narodu uczył, by nie rozstawać się z żadnym z tych fragmentów, ale właściwie oceniać ducha minionych wydarzeń. Przestrzegał przed powtarzaniem błędów przeszłości przejawiających się w zdradzie i sprzedaży Polski, jak choćby na sejmie grodzieńskim. Wspominał o chlubnych próbach ratowania bytu narodowego przez reformę oświaty księdza Konarskiego, Sejm Czteroletni, Konstytucję Trzeciego Maja, Komisję Edukacji Narodowej, Insurekcję Kościuszkowską, Powstanie Listopadowe, Styczniowe czy Warszawskie. Wspominał przy tym wybitne postacie historyczne, którymi są wielcy władcy bądź święci, błogosławieni i wielcy wychowawcy będący kwintesencją chrześcijańskich dziejów Narodu i Kościoła.

6. POTRZEBA NOWYCH ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH

Wskazując młodzieży na potrzebę nowych świętych, to znaczy „ludzi wierzących Bogu i ludziom, umiejących miłować, trzeźwych i wytrwałych, zdolnych do ofiar, poświęceń i trudów, sumiennych i obowiązkowych”³², wspominał znaczące postacie z dalszej i bliższej przeszłości. Mówił o Mieszku I, Bolesławie Chrobrym, królowej Jadwidze – fundatorce Uniwersytetu Jagiellońskiego, patronce chrześcijańskiego wschodu, o kanonizowanej Jadwidze Śląskiej, błogosławionych: Janie z Kęt, Wincentym Kadłubku, Janie z Dukli, Szymonie z Lipnicy, Władysławie z Gielniowa, o misjonarzach łączących narody, jak św. Wojciech, Brunon z Kwerfurtu, Waclaw z Pragi, św. Jacek Odrowąż, król-wicz Kazimierz, św. Andrzej Bobola, św. Jozafat Kuncewicz, Ojciec Bezym czy Maksymilian Maria Kolbe. Pamiętał o zasługach polskich męczenników jak św. biskup Stanisław, Bracia Polscy: Izaak, Mateusz, Jan, Bernard, Krystyn, a także św. Sadok i wielu innych. Przypominał wspaniałe wzory dzielnych kobiet, jak św. Scholastyka, Klara, księżna Dubrawa, Kinga, bł. Jolanta i Bronisława, Róża Czacka i wielu innych. Nie pomniejszał też zasług męznego Augustyna Kordeckiego, Edmunda Bojanowskiego, Bronisława Markiewicza, Franciszka Salezego, Jana Vianneya, Wincentego a Paulo, św. Jana Bosko czy też ciągle aktualnego, szczególnie dla młodzieży, św. Stanisława Kostki³³. Nie są to jedynie święci, błogosławieni bądź kandydaci na nich wspominani przy różnych okazjach; byłoby też błędem sądzić, że kard. Wyszyński ograniczał się jedynie do przedstawiania i analizowania życia świętych polskich. Godnym pod-

³² KPA, t. XXXII, s. 238-241.

³³ Por. *Drogowskazy w wędrówce do Boga*, w: *Chrześcijananie*, t. 1. Warszawa 1974; Por. także: *Kazania i przemówienia szlaku milenijnego*, t. 1, 2.

kreślenia wydaje się fakt akcentowania przedziwnego powiązania w życiu świętych wielkich spraw i przeznaczeń z codziennością życia. Przybliżając i uwspółcześniając wzory świętych i błogosławionych czy też bohaterów narodowych, często rówieśników młodzieży, jak „Rudy” z batalionu „Zośka” czy żołnierze walczący o Monte Cassino³⁴, kard. Wyszyński podkreślał fakt, że ludzie wielcy powstają w warunkach życiowej codzienności³⁵. Dlatego nie należy uważać, że jest się upośledzonym, bo żyje się w warunkach takiej, a nie innej codzienności. Wzory świętych i błogosławionych są przykładem, jak można przezwycięzać czasy i siebie broniąc się przed samym sobą rzetelną pracą i modlitwą do Boga, który swoją mocą może wyzwolić nas z niewoli samych siebie. Przykładem świętego, który bronił się przed samym sobą rzetelną pracą, modlitwą i prawdą jest wspomniany Jan z Kęt. Zostawił on wzór, jak unikać łatwizny życiowej i fantazjowania³⁶. Z kolei, tak często wspomniany wobec młodzieży jej patron, św. Stanisław Kostka, jest wzorem niezwyklego męstwa w poszukiwaniu czegoś lepszego niż to, co daje życie. Jest przykładem człowieka walczącego, świadomego swej wysokiej godności, dojrzałego w mądrości, dobroci i miłości³⁷. Przedstawiany był przez kard. Wyszyńskiego jako wzór cierpliwości, wytrwałości i odporności. Jest tym, który uczy miłowania, przebaczenia, jednoczenia narodów, władania ciałem i duchem, samodzielnego szukania i bronięcia prawdy, odróżniania dobra od zła, a także jest przykładem człowieka młodego podejmującego walkę ze złudną i sezonową mądrością. Umiejąc władać sobą jest tym, który wybiera drogę trudną³⁸. W orędziu do polskiej młodzieży z 12 listopada 1963 roku prymas Wyszyński oprócz św. Stanisława Kostki wskazał na wzory świętej Agnieszki, Cecylii, Tarsycjusza, bohaterskiej Joanny d’Arc, królewicza Kazimierza, Alojzego Gonzagi, Teresy od Dzieciątka Jezus, Marii Goretti. Wspominał też dzielnych chłopców i dziewczęta, którzy poświęcili swoje życie w obronie wolności Ojczyzny w zrywach narodowościowych, jakimi były Powstanie Styczniowe czy ostatnie, Warszawskie³⁹. Powołując się na zdarzenia, w których uczestniczył jako kapelan szpitala powstańczego i jako kapelan rejonowy Armii Krajowej Okręgu Żoliborz-Kampinos z okresu walk powstańczych, wspomina o grupie dziewcząt pełniących służbę łączniczą, gotowych do każdej ofiary, które nie tylko walczyły padając po drodze, ale swoją

³⁴ LPPP, s. 583.

³⁵ „Tak jak Jezus w stajni betlejemskiej, a Stanisław na polu Szczepanowskim” (KPA, t. LX, s. 24).

³⁶ KPA, t. 27, s. 441-442.

³⁷ *Tamże*, s. 338-339.

³⁸ KPA, t. VII, s. 234; KPA, t. XXVII, s. 149.

³⁹ KPA, t. XV, s. 339.

postawą uczyły, w jaki sposób „obumierając sobie można przynieść owoc sto-krotny”⁴⁰.

7. POTRZEBA OFIARNOŚCI GWARANTUJĄCEJ WOLNOŚĆ

Nie umniejszając przykładów ofiary w dziejach Narodu i nie gasząc młodzieńczych porywów, prymas Wyszyński stał na stanowisku, że nie da się wychować młodzieży dla przyszłości zwalniając ją z wysiłku i trudu walki z sobą i przewycięzania samego siebie; wychowując do ofiarności gwarantującej wolność Ojczyźnie, stawiał młodzieży twarde wymagania. Uczył, że wolność jest pragnieniem Boga i otwierania się na nieskończoność, iż jest czymś, co urzeczywistnia się w działaniu, a kto popełnia zło, sam siebie czyni niewolnikiem miary, która nie jest tą, do której został stworzony. Stawiając przed młodymi szczerne wymagania ożywiał przykłady i wzory wielkich ofiar, akcentując równocześnie, że nie sztuką jest dla Ojczyzny umierać, ale sztuką jest żyć godnie, myśląc i pragnąc społecznie, zwalczając niekompetencję i brak systematyczności⁴¹. Powoływał się na św. Wincentego Kadłubka, wrażliwego na sprawy Boże i ludzkie, który w swym trudzie pisarskim czuwał, aby wszystkich swoich czytelników uczyć przede wszystkim miłości Ojczyzny. Kardynał Wyszyński mówił, że „Mistrz z Jędrzejowa uczy nas troski o społeczne życie Narodu, ostrzega przed prywatą samolubstwa, kręcenia się wokół siebie i własnych spraw”⁴². Potem czynił to Piotr Skarga ucząc braterstwa i miłości do ziemi ojczystej⁴³.

Prymas, pokazując odległe i bliskie wzory wiernych Bogu i Ojczyźnie, zachęcał do współżycia, współdziałania i przewycięzania wszelkiej nienawiści przez miłość⁴⁴. Ucząc cnoty miłości ku Ojczyźnie, którą za św. Ambrożym stawiał na drugim miejscu po Bogu, Wyszyński przypominał, że „miłość ku Ojczyźnie uczy męstwa, roztropności, umiarkowania w wymaganiach dla siebie i wielkoduszności, gdy mamy myśleć o innych”⁴⁵. Uczył też wspaniałomyślności dając siłę ducha na chwile trudne, gdy trzeba o sobie zapomnieć. Miłość ku Ojczyźnie uczy patrzeć daleko w przyszłość i pragnąć jej istnienia i pomyślności nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Uczy też przebaczać innym⁴⁶ i mieści w sobie szacunek dla rodziców, rodziny Narodu, języka i obyczaju.

⁴⁰ KPA, t. XXXII, s. 236.

⁴¹ S. Wyszyński, *Idącym w przyszłość*, Warszawa 1986.

⁴² S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 24.

⁴³ KPA, t. XVIII, s. 147.

⁴⁴ *Tamże*, s. 68.

⁴⁵ KPA, t. LII, s. 111-112.

⁴⁶ *Tamże*, s. 112.

Pamięć o tych, co oddali życie za Ojczyznę, uważał kard. Wyszyński za nakaz wdzięczności i sprawiedliwości. Wdzięczności, ponieważ przez ich ofiarę żyjemy, sprawiedliwości, gdyż życie oddane z miłości dla braci domaga się hołdu, a ten jest wyrazem prawdziwej kultury. Należało więc pamiętać o tych, którzy spoczywają na Monte Cassino, na przedpolach Berlina i cmentarzu bohaterów Powstania Warszawskiego, nie zapominając o żadnym cmentarzu żołnierskim, przegranych czy zwycięskich polach bitew, obozach koncentracyjnych czy też samotnej opuszczonej mogile nieznanego żołnierza. Oddawanie czci swym bohaterom i obrońcom należy do kultury Narodu⁴⁷. Groby łączą bowiem teraźniejszość z przeszłością i stanowią więź zespalającą pokolenia w jeden Naród. Stanowiąc ciągłość dziejów odtwarzają ich kształt. Stanowisko takie znajduje swoje źródło w świadomości, iż jest się dłużnikiem bohaterów i tak jak oni powinno się kochać Ojczyznę, przy czym najwybitniejsi nawet ludzie nigdy nie mogą uważać, że są niezastąpieni i że wraz z ich odejściem niejako kończą się dzieje. Ksiądz Wyszyński uczył, że „każdy z nas w swoim życiu i trudzie jest tylko stopniem na wyższy poziom pracy i życia wspólnoty, która nie umiera. Ludzie odchodzą, wspólnoty trwają. W życiu narodów umierają pokolenia, przychodzą następne”⁴⁸. Dlatego będąc świadomym, że wszystkiego się nie wykona, należało tak się zachować, aby nadchodzącym pokoleniom nie utrudniać zadań, które mają podjąć i wykonać. Stanowisko takie wynikało z widzenia człowieka, jego powołania i życia Narodu w perspektywie religijnej wiary w zmartwychwstanie. „Gdyby Polska – mówił Prymas w Lublinie w 1978 roku – pozbawiona była wiary religijnej i teologicznej świadomości zmartwychwstania, nie byłoby ani twórczości wielkich wieszczów, ani powstań narodowych, w których ludzie padali wierząc, iż użyzniają ziemię ojczystą taką uprawą, która musi wydać owoc stokrotnie”⁴⁹. Dzieje narodowe w nauczaniu kard. Wyszyńskiego nie stanowią tylko doświadczenia krzyża, ale także doświadczenia paschalne, zwycięstwa. Mają one charakter narodowy, polityczny, moralny, a także międzynarodowy, jak choćby wiktoria wiedeńska. Ksiądz Wyszyński akcentując powołanie do zwycięstwa fundamentalnie odnosi je do zwycięstw natury moralnej. Strategią staje się tutaj: nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (por. Rz 12,21). Ewangeliczna nauka o miłości nieprzyjaciół przedstawiana jest młodzieży jako fundament chrześcijańskich dziejów i tradycji patriotycznych. Całe pokolenia Polaków kształtowały swój stosunek do nieprzyjaciół w duchu **miłowania nieprzyjaciół**. Prymas Tysiąclecia mobilizując młodzież do miłości

⁴⁷ *Tamże*.

⁴⁸ KPA, t. LXII, s. 144.

⁴⁹ KPA, t. LXI, s. 121.

nieprzyjaciół uczył, że ten „kto nienawidzi już przegrał (...), a zwyciężył już dziś – choćby leżał na ziemi podeptany – kto miłuje i przebacza, jak Chrystus oddaje serce swoje, a nawet życie za nieprzyjaciół swoich”⁵⁰.

A zatem Naród, który ma w swoim dorobku krzyż Chrystusowy i płynące z niego uświęcające moce łaski nadprzyrodzonej, umiejętność cierpienia, cierpliwości i wytrwałości, umiejętność ofiarowania się za braci w duchu miłości przez własną krew, głoszone od dziesięciu wieków przykazanie miłości, a także umacnianego przez Kościół ducha jedności, wierności i posłannictwa Chrystusowego, Śluby Jasnogórskie i akt oddania z 3 maja 1966 roku, nie może nie wychowywać w duchu wierności wiekowym tradycjom, jakkolwiek każde pokolenie wnosi nowe wartości do rozwoju rodziny ludzkiej⁵¹.

REFLEKSJA KOŃCZĄCA

Problem wychowania do patriotyzmu w nauczaniu prymasowskim w zasadzie dotyczy całości wychowania, bo każdy jego element ma w swoim tle miłość Ojczyzny. Dziś gdy w zgiełku **europelizacji** deprecjonuje się wartość wychowania patriotycznego przywołanie tych prymasowskich myśli uświadamiających nam, że powinniśmy być dumni z tego, iż jesteśmy Polakami, bo istotą polskości jest życie szlachetne – jest pokazaniem i przypomnieniem drogi we właściwym kierunku. Tym bardziej, że jest to droga, na którą przez lata całe wskazywał Jan Paweł II. Aby jednak młodzież, nie wyłączając współczesnej młodzieży akademickiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego czy UKSW i innych środowisk, nazywana przez Wyszyńskiego „nadzieją narodu i solą polskiej ziemi”⁵² okazała się godną spadkobierczynią dobrych tradycji narodowych, musi być wychowana w duchu szacunku dla dziejowego i kulturowego bogactwa. Takie wychowanie ma miejsce na drodze wychowania patriotycznego zaczynającego się w domu i obejmującego wychowanie umysłu, wyobraźni, uczuć i woli, a dokonuje się przez uczestnictwo, poznawanie wielkich i pięknych stron dziejów i kultury kraju ojczystego, jego krajobrazu, bogactw naturalnych, cmentarzy i grobów, symboli narodowych czy piękna mowy ojczystej. Środkami wzbogacającym przekazywanie dzieciom i młodzieży wiedzy o Polsce jest literatura piękna, architektura, szeroko rozumiana sztuka i kultura artystyczna, tradycje, uroczystości narodowe, obyczaje, a najbardziej te wytworzone i kultywowane przez rodzinę, chodzi o odpowiednią atmosferę domu i niczym niezastąpione przykłady

⁵⁰ S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań–Warszawa 1973, s. 203; por. J. Salij (red.), *Miłujcie nieprzyjaciół wasze*, Paryż 1983, s. 150.

⁵¹ KPA, t. LI, s. 37.

⁵² KPA, t. XXVI, s. 421.

najbliższych. Dzięki owym środkom dokonuje się uświadomienie sobie i podjęcie obowiązków wypływających z przynależności do rodziny, Narodu i państwa. W nauczaniu Prymasa przynależność ta niosła ze sobą płynącą z wiary, miłości i nadziei określoną mentalność, zinternalizowane normy i wartości, afektywność i umiejętność rozstrzygania spornych kwestii. Dzieje i kultura narodowa przez elementy ją konstytuujące i kształtujące, takie jak wspólnota wiary, umiłowanie wolności, miłość Ojczyzny i szacunek dla godności osoby⁵³ miały pomagać młodym w ich dorastaniu do pełni człowieczeństwa wyrażającego się w integralnym rozwoju, sumiennym wypełnianiu obowiązków i odpowiedzialnym współdziałaniu na rzecz dobra wspólnego. Osiągnięcie tak rozumianej dojrzałości było i jest niemożliwe bez świadomego udziału samego wychowywanego i poszanowania tradycyjnych wzorców świadczących o wierze i życiu chrześcijańskim.

Na koniec stawiam tezę, że pamięć i znajomość pedagogicznego przesłania Prymasa Tysiąclecia może ewidentnie pomóc współcześnie żyjącym pokoleniom Polek i Polaków, i tym, którzy po nas przyjdą – zachować tożsamość w wymiarze osobowym, narodowym, społecznym i eklezjalnym.

Nie ma też obawy, że przesłanie to w swych najgłębszych fundamentach z czasem się zdezaktualizuje. Wszak prymas Wyszyński swoją pedagogię narodową oparł na Ewangelii i nauczaniu Kościoła, a te mają znamię trwania aż do skończenia świata. Dlatego nie tylko warto sięgać po to, mimo wszystko, ciągle mało znane, a przecież także znaczące i bogate dziedzictwo kogoś, kto nie tylko ocalił tożsamość Narodu, Kościoła i kultury, ale służąc całym sobą ukazał piękno mistyki Narodu i bogactwo treści składających się na wychowanie patriotyczne. Jest to postulat tym bardziej nie do odrzucenia, gdyż kard. Wyszyński – słusznie nazwany przez Jana Pawła II Prymasem Tysiąclecia – będąc człowiekiem bezkompromisowego świadectwa, pozostawił nam przykład świętości życia i dalej uczy nas pokory i mądrości, i pokazuje jak przez wychowanie patriotyczne, które jest częścią integralnego wychowania godnego osoby, można przetrwać czasy niestosowne. Sam zaś patriotyzm uczynić drogą kształtowania charakterów ludzi żyjących szlachetnie i potrafiących jako obywatele odpowiedzialnie i sprawiedliwie pełnić służbę Polsce, Europie i światu.

Warto też inicjować powstawanie dzielnicowych, gminnych i parafialnych centrów formujących dzieci i młodzież i popierać te szkoły, organizacje i ruchy, które wychowują integralnie i nie zapominają, że wykorzenienie człowieka z tego, co niesie właściwie funkcjonujący, dom, rodzina, Ojczyzna, szkoła, Kościół, grupa rówieśnicza prowadzi do nihilizmu i bycia poza tym wszystkim, co

⁵³ Por. Rynio, *Idea narodu i odpowiedzialności za naród w kazaniach milenijnych Kardynała Stefana Wyszyńskiego*.

nadaje znaczenie i sens ludzkiemu życiu. A dzisiejsza młodzież wbrew telewizyjnym sloganom wydaje się być mocno zagubiona i poraniona przez brak nadziei i perspektyw na godziwe życie we własnej Ojczyźnie. Dlatego dobrze się stało, że wychowanie patriotyczne czynimy przedmiotem naszej troski i sięgamy po sprawdzone wzorce i wskazania tych, którym można z zamkniętymi oczyma przyznać miano mędrców wydobywających ze swojego skarbca rzeczy nowe i stare, i nawet zza grobu wychowujących całe narody.